

Zbigniew Kuniewicz

Pełnomocnictwo do udziału w zgromadzeniu spółki kapitałowej

Uczestniczenie w zgromadzeniu¹ oraz wykonywanie prawa głosu jest jednym z podstawowych uprawnień wspólnika, zaliczanym do jego uprawnień o charakterze korporacyjnym. Zgodnie z zasadą wyrażoną w przepisach kodeksu handlowego, prawo to mogło być wykonywane osobiście przez wspólnika bądź też przez pełnomocnika. Wprawdzie zasada ta pozostała aktualną także na gruncie kodeksu spółek handlowych, to jednak treść przepisów obecnie regulujących problematykę reprezentacji wspólnika w zgromadzeniu różni się nieco od treści ich odpowiedników w kodeksie handlowym.

Zmiany dotyczą zarówno spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jak też spółki akcyjnej i nie mają jedynie charakteru redakcyjnego. Ich przybliżenie jest jednym z celów niniejszego artykułu. Drugim celem jest próba rozstrzygnięcia niektórych kwestii spornych, powstających na tle reprezentacji wspólnika w zgromadzeniu. W szczególności chodzi o ustalenie właściwej formy pełnomocnictwa oraz reprezentację łączną wspólnika. Wątpliwości dotyczące zasygnalizowanych spraw pojawiały się jeszcze na gruncie przepisów kodeksu handlowego i pozostają nadal aktualne, albowiem uchwalenie nowej regulacji poświęconej spółkom handlowym ich nie rozwiązało.

¹ Termin „zgromadzenie” użyty w tekście bez bliższego określenia oznacza zarówno zgromadzenie wspólników w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, jak też walne zgromadzenie w spółce akcyjnej.

Rozważania nad kierunkiem zmian legislacyjnych należy zacząć od przypomnienia przepisów prawnych obowiązujących do końca grudnia 2000 roku.

Według treści artykułu 234 § 1 k.h., wspólnicy mogli uczestniczyć w zgromadzeniu wspólników oraz wykonywać prawo głosu przez pełnomocników, o ile umowa spółki nie zawierała ograniczeń. Z kolei regulujący tę kwestię w spółce akcyjnej art. 405 § 1 k.h. stanowił, iż akcjonariusze mogą uczestniczyć w walnym zgromadzeniu oraz wykonywać prawo głosu osobiście lub przez przedstawicieli.

Jak łatwo zauważyć, ustawodawca nie dopuszczał możliwości statutowego ograniczenia udziału pełnomocnika w walnym zgromadzeniu spółki akcyjnej. Ograniczenia wprawdzie istniały, ale miały one charakter ustawowy, albowiem zgodnie z § 2 art. 405 k.h. członkowie zarządu i pracownicy spółki nie mogli być pełnomocnikami na walnym zgromadzeniu. Wspomnianego zastrzeżenia, ograniczającego udział pełnomocnika w zgromadzeniu, kodeks handlowy nie przewidywał dla spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Mogło ono jednak wynikać z umowy spółki, która w swej treści mogła zawierać inne jeszcze ograniczenia, stanowiąc na przykład, że pełnomocnikiem może być tylko osoba spełniająca określone wymogi (będąca wspólnikiem, posiadająca pewne kwalifikacje itp.)².

Analiza treści art. 234 § 1 oraz 405 § 1 k.h. mogła skłaniać do zastanowienia się nad tym, dlaczego w pierwszym przepisie była mowa o reprezentacji wspólnika przez pełnomocnika, natomiast w drugim – przez przedstawiciela. Wydaje się, że znalezienie uzasadnienia dla takiego zróżnicowania regulacji, określającej sposób wykonywania prawa głosu w najwyższym organie spółki, nie byłoby sprawą łatwą i nikt też nie podejmował takiego trudu. Trzeba jednak zauważyć, że na tle tego rozróżnienia mogła powstać wątpliwość dotycząca członkostwa w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Literalna wykładnia art. 234 k.h. prowadziła bowiem do wniosku, że wykluczona jest reprezentacja wspólnika przez innych, aniżeli pełnomocnicy przedstawicieli, jak na przykład małoletniej osoby fizycznej przez rodziców (art. 98 k.r.o.) czy też osoby prawnej przez kuratora (art.

² Zob. M. All er h a n d, *Kodeks handlowy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz*, t. 2, Bielsko-Biała 1991, s. 83; J. N a m i t k i e w i c z, *Kodeks handlowy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z komentarzem i skorowidzem rzeczowym*, Łódź 1999, s. 195.

42 k.c.). Wymienieni przykładowo przedstawiciele ustawowi, nie mogą sami reprezentować wspólnika, nie mogli też ustanowić pełnomocnika. Zatem w konsekwencji można było twierdzić, że osoby fizyczne nie posiadające pełnej zdolności do czynności prawnych nie mogły być wspólnikami spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wniosek ten może wydawać się dość zaskakujący, gdyż jedyne – wyraźnie określone w kodeksie – ograniczenie członkostwa w spółce dotyczyło jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która nie mogła być jedynym wspólnikiem innej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 158 ust. 3 k.h.). Natomiast zgodnie z art. 158 ust. 1 k.h., potencjalnymi założycielami spółki z ograniczoną odpowiedzialnością mogły być zarówno osoby prawne, jak i osoby fizyczne³. W odniesieniu do tych ostatnich podmiotów ustawodawca nie formułował wymogu posiadania pełnej zdolności do czynności prawnych, co pozwalało twierdzić, że brak tej zdolności nie pozbawiał osoby fizycznej możliwości bycia wspólnikiem, a jedynie przesądzał o konieczności jej działania przez przedstawiciela ustawowego. Przepisy o sposobie wykonywania prawa głosu w zgromadzeniu wspólników, wyraźnie odnosząc się do pełnomocnika, mogły jednak stanowić uzasadnioną podstawę podważającą trafność tej opinii.

Uregulowanie przyjęte w kodeksie spółek handlowych sprawia, że o wyżej sygnalizowanym problemie można już mówić w aspekcie historycznym. Kwestia udziału pełnomocnika w zgromadzeniu została jednolicie rozstrzygnięta w obu spółkach kapitałowych. Wspólnicy (akcjonariusze) mogą uczestniczyć w zgromadzeniu przez pełnomocników, a przepisy o wykonywaniu prawa głosu przez pełnomocnika należy stosować do wykonywania prawa głosu przez innego przedstawiciela (art. 243 § 1 i § 4 oraz art. 412 § 1 i § 4 k.s.h.). Przepisy kodeksu spółek handlowych nie tylko utrzymały – obowiązującą na gruncie kodeksu handlowego i odnoszącą się do spółki akcyjnej – zasadę, że członek zarządu i pracownik spółki nie mogą być pełnomocnikami na zgromadzeniu, ale też rozciągnęły jej stoso-

³ Zob. nie publikowane postanowienie SN z dnia 26.10.1990 r. III CRN 336/90, w którym SN orzekł, iż „Kodeks handlowy nie dopuszcza do udziału w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej” – G. B i e - n i e k, *Prawo gospodarcze w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, z. I, II i III/1992, s. 47.

wanie na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Poza wspomnianym ustawowym ograniczeniem dotyczącym obu spółek kapitałowych, dodatkowe ograniczenie udziału pełnomocnika w zgromadzeniu wspólników może przewidywać umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Na tym tle odżywa zadawiony spór dotyczący tego, czy umowa spółki może całkowicie wyłączyć udział pełnomocnika w zgromadzeniu wspólników. Za odosobniony należy uznać pogląd M. Allerhanda – wyrażony zresztą bez uzasadnienia – dopuszczający taką możliwość⁴. W trafnej krytyce tego stanowiska J. Namitkiewicz⁵ podniósł, że udział pełnomocnika w zgromadzeniu jest możliwy, o ile ustawa lub umowa spółki nie zawierają ograniczeń. Ograniczenie zaś nie jest tożsame z wyłączeniem, o czym przekonuje choćby treść art. 183 k.s.h. (poprzednio art. 183 k.h.), który stanowi, że umowa spółki może ograniczyć lub wyłączyć wstąpienie do spółki spadkobierców na miejsce zmarłego wspólnika. Tym samym, gdyby ustawodawca dopuszczał możliwość umownego wyłączenia udziału pełnomocnika w zgromadzeniu, wówczas w sposób wyraźny by to stwierdził⁶.

Ustawowe wyłączenie udziału pełnomocnika w zgromadzeniu przewidują art. 244 oraz 413 k.s.h. Według tych przepisów, wspólnik (akcjonariusz) nie może osobiście ani przez pełnomocnika, ani też jako pełnomocnik innej osoby głosować przy podejmowaniu uchwał dotyczących jego odpowiedzialności wobec spółki z jakiegokolwiek tytułu, w tym udzielenia absolutorium, zwolnienia z zobowiązania wobec spółki oraz sporu między nim a spółką. Zawarte w tych artykułach stwierdzenie, iż wspólnik (akcjonariusz) nie może głosować przez pełnomocnika stanowi *superfluum* ustawowe, albowiem skoro nie może on głosować osobiście, to nie może również ustanowić pełnomocnika do udziału w głosowaniu. Z istoty pełnomocnictwa wypływa bowiem zasada, iż mocodawca może udzielić pełnomocnictwa jedynie do dokonania takich czynności, jakich sam mógłby dokonać⁷.

⁴ M. Allerhand, *op. cit.*, s. 83.

⁵ Zob. J. Namitkiewicz, *op. cit.*, s. 196; tak również J. Tomkiewicz, J. Bloch, *Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz*, Warszawa 1934, s. 149-150.

⁶ J. Namitkiewicz, *op. cit.*, s. 196.

⁷ Zob. Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1993, s. 208; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1996, s. 314.

Z udziałem pełnomocnika w zgromadzeniu wiążą się jeszcze dwie kwestie budzące duże wątpliwości w doktrynie, na których tle rozwinęła się niejednolita praktyka stosowania prawa.

Pierwsza dotyczy formy pełnomocnictwa. Kodeks spółek handlowych w pełni utrzymał obowiązującą na gruncie kodeksu handlowego zasadę dotyczącą wymaganej formy pełnomocnictwa do udziału w zgromadzeniu. W obu spółkach kapitałowych określające tę formę § 2 art. 243 oraz § 2 art. 413 k.s.h. mają jednakową treść. Przepisy te wymagają, aby pełnomocnictwo było udzielone na piśmie pod rygorem nieważności i dołączone do księgi protokołów. Nikt nie ma wątpliwości, że pełnomocnictwo do zawarcia umowy (podpisania statutu) spółki musi być udzielone w formie aktu notarialnego⁸. Uzasadniony treścią art. 99 § 1 k.c. wymóg dochowania wspomnianej formy pełnomocnictwa obowiązuje także w razie zmiany postanowień umowy (statutu), dokonanej przez pełnomocnika przed zarejestrowaniem spółki. Nasuwa się jednak pytanie, czy pisemna forma pełnomocnictwa do udziału w zgromadzeniu jest wystarczająca wówczas, gdy zgromadzenie podejmować będzie uchwały wymagające formy aktu notarialnego. Kwestia ta nie znalazła rozstrzygnięcia w orzecznictwie sądowym, a według dominującego zapatrywania doktryny forma aktu notarialnego pełnomocnictwa nie jest wówczas potrzebna. Jednak zarówno w praktyce notarialnej, jak też w doktrynie spotkać można głosy, iż pełnomocnictwo do podejmowania uchwał, które ze względu na przedmiot muszą być protokolowane przez notariusza, powinno być – zgodnie z art. 99 § 1 k.c. – udzielone w formie aktu notarialnego⁹.

Z opinią tą nie można się zgodzić, albowiem udział pełnomocnika w zgromadzeniu nie jest objęty dyspozycją art. 99 § 1 k.c., o czym przekonują dwa zasadnicze argumenty.

Po pierwsze, pełnomocnictwo, o którym mowa, zawiera umocowanie do uczestnictwa w organie spółki oraz wykonywania prawa głosu. Nieza-

⁸ Zob. M. Allerhand, *op. cit.*, s. 10-11; J. Tomkiewicz, J. Bloch, *op. cit.*, s. 10; I. Weiss, [w:] *Kodeks handlowy. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 222; por. też postanowienie SN z dnia 28.05.1991 r. III CRN 106/91 – G. Bieniek, *op. cit.*, s. 48-49.

⁹ Zob. J. Jędrzczyk, W. Serda, A. Szumański, *Wzory pism. Spółka cywilna, spółka cicha, spółka jawna, spółka komandytowa, spółka z o.o., spółka akcyjna, rejestr handlowy, postępowanie upadłościowe wraz z komentarzem i orzecznictwem*, Kraków 1994, s. 232.

leżnie od przyjętej koncepcji dotyczącej charakteru prawnego samej uchwały, jak też aktu głosowania, należy stwierdzić, że pełnomocnik nie dokonuje czynności prawnej¹⁰, dla której ważności potrzebna jest forma aktu notarialnego. Forma ta jest bowiem wymagana dla uchwały, a uchwała nie jest wyrazem woli ani wspólnika (akcjonariusza), ani działającego w jego imieniu pełnomocnika, lecz jest wyrazem woli spółki. Pełnomocnictwo daje jedynie możliwość udziału w organie, który tę wolę wyraża.

Po drugie, raz jeszcze przypomnę, że odnoszący się do spółki akcyjnej art. 412 § 2 k.s.h. – tak jak poprzednio art. 405 § 3 k.h. – wymaga dla pełnomocnictwa formy pisemnej pod rygorem nieważności. Jeśliby przyjąć, jak postulują niektórzy autorzy, że forma ta jest niewystarczająca ze względu na formę wymaganą dla uchwały zgromadzenia, to wówczas wspomniane wcześniej § 2 art. 412 k.s.h. stałby się bezprzedmiotowy, albowiem w spółce akcyjnej wszystkie uchwały walnego zgromadzenia wymagają notarialnego protokołowania (art. 421 § 1 k.s.h.).

Ostatnią kwestią wymagającą rozważenia jest sprawa reprezentacji wspólnika (akcjonariusza) w zgromadzeniu przez kilku pełnomocników. Możliwość udzielenia pełnomocnictwa łącznego przewidziana jest w art. 107 k.c. Według tego przepisu mocodawca może ustanowić kilku pełnomocników z takim samym lub różnym zakresem umocowania. W przypadku ustanowienia kilku pełnomocników z takim samym zakresem umocowania, każdy z nich może działać samodzielnie, chyba że co innego wynika z treści pełnomocnictwa.

Z przedstawionej regulacji prawnej jasno wynika, że kompetencja do łącznego działania jest wyjątkiem od zasady samoistnej reprezentacji przez pełnomocnika. Powstaje jednak pytanie, czy art. 107 k.c. może być w pełni stosowany do pełnomocnictwa, o którym mowa w art. 243 i 412 k.s.h. Przeczącej odpowiedzi na to pytanie udzielił M. Allerhand. Jego zdaniem, możliwe jest, aby jedna osoba zastępowała kilku wspólników, ale wspólnik nie może ustanowić kilku pełnomocników¹¹.

¹⁰ W opinii A. Wiśniewskiego, *Prawo o spółkach. Podręcznik praktyczny. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, t. 2, Warszawa 1992, s. 145, nie jest to w ogóle pełnomocnictwo w rozumieniu art. 95-109 k.c.

¹¹ M. Allerhand, *op. cit.*, s. 84; tak również A. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 146; I. Weiss, *op. cit.*, s. 253. Odmiennie J. Namitkiewicz, *op. cit.*, s. 196 oraz L. Peiper, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Lwów 1936, s. 270.

Opinia autora nie została wsparta żadnym uzasadnieniem, stąd – ograniczając się do wyrażenia tezy przeciwstawnej – można podnosić, że teza ta jest równie wiarygodna. Sprawa jest jednak zbyt doniosła zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia, aby można było zadowolnić się taką powierzchowną polemiką. Jej rzetelne wyjaśnienie wymaga dokonania głębszej analizy zagadnienia reprezentacji łącznej wspólnika (akcjonariusza), którego jednym z aspektów jest reprezentacja wykonywana przez łącznie działających pełnomocników. Pytanie dotyczące możliwości takiej reprezentacji pojawi się bowiem także wówczas, gdy wspólnikiem (akcjonariuszem) będzie inna osoba prawna (np. spółka kapitałowa), której organ zarządzający uprawniony będzie do łącznego działania. Akceptując stanowisko M. Allerhanda, należałoby konsekwentnie orzec, że przyjęcie łącznej reprezentacji zarządu spółki kapitałowej pozbawia ją możliwości działania przez ten organ w zgromadzeniu innej spółki, której jest ona wspólnikiem (akcjonariuszem).

Od razu należy wyjaśnić, że rozwiązanie takie nie jest obce naszemu ustawodawstwu, gdyż jego normatywnym przykładem jest art. 36 § 2 prawa spółdzielczego¹². Zgodnie z treścią zdania pierwszego tego paragrafu, członek spółdzielni może brać udział w walnym zgromadzeniu tylko osobiście, o ile ustawa nie stanowi inaczej. Od zasady osobistego udziału członka spółdzielni w walnym zgromadzeniu przewidziany jest jednak wyjątek, gdy członkiem spółdzielni jest osoba prawna, albowiem – jak stanowi zdanie drugie analizowanego przepisu – „osoby prawne (...) biorą udział w walnym zgromadzeniu przez ustanowionego w tym celu pełnomocnika”. Z zacytowanego fragmentu przepisu wynika, że ustawodawca nie tylko wymaga zastąpienia osoby prawnej przez pełnomocnika, ale też żąda, aby było to pełnomocnictwo „w tym celu” ustanowione. Uzasadniając przyjęcie takiego rozwiązania, komentatorzy prawa spółdzielczego argumentują, iż „z natury rzeczy wynika, że członkowie spółdzielni będący osobami prawnymi mogą uczestniczyć w walnym zgromadzeniu przez pełnomocników”¹³.

¹² Dz.U. z 1995 r. Nr 54, poz. 288 z późn. zm.

¹³ R. B i e r z a n e k, *Prawo spółdzielcze w zarysie*, Warszawa 1984, s.171; tak również M. G e r s d o r f, [w:] *Prawo spółdzielcze. Komentarz*, Warszawa 1985, s. 94, podkreślając jednak, że wymóg udzielenia pełnomocnictwa nie dotyczy sytuacji, w której z mocy ustawy lub statutu obowiązuje jednoosobowa reprezentacja danej osoby prawnej.

Z kolei na gruncie przepisów kodeksu spółek handlowych przykładem regulacji wykluczającej możliwość łącznego wykonywania prawa głosu w zgromadzeniu jest art. 184. Przepis ten stanowi, że współuprawnieni z udziału lub udziałów wykonują swoje prawa w spółce przez wspólnego przedstawiciela. W przypadku niewskazania wspólnego przedstawiciela, współuprawnieni nie mogą wykonywać swoich praw w spółce, a oświadczenia spółki mogą być składane wobec któregokolwiek z nich. Analogiczne rozwiązanie, odnoszące się do współuprawnionych z akcji w spółce akcyjnej, przewiduje art. 333 k.s.h.

Przedstawione przykłady mogą skłaniać do przekonania o negatywnym stosunku ustawodawcy do łącznego wykonywania prawa głosu w zgromadzeniu. W związku z tym zasadnicza wątpliwość wyraża się w pytaniu, czy określony w art. 36 § 2 prawa spółdzielczego oraz art. 184 i 333 k.s.h. zakaz reprezentacji łącznej odnosi się jedynie do tych przypadków, które wskazują dyspozycje norm prawnych powołanych przepisów, czy też – będąc wyrazem ogólnej zasady – zakaz ten dotyczy każdego działania łącznego w zgromadzeniu.

Sądzę, że wniosków płynących z powołanych przepisów nie można uogólniać, a wobec braku wyraźnego zakazu reprezentacji łącznej współnika (akcjonariusza) w zgromadzeniu spółki kapitałowej, opinię o jego obowiązywaniu należy traktować jako postulat *de lege ferenda*. „Natura rzeczy”, która – zdaniem komentatorów prawa spółdzielczego – ma uzasadniać konieczność reprezentacji w walnym zgromadzeniu członka spółdzielni, będącego osobą prawną, przez pełnomocnika, prowadzi do zgola odmiennych wniosków. Należy bowiem pamiętać, że naturalnym sposobem działania osoby prawnej jest działanie przez jej organy (art. 38 k.c.). Sprzeczna więc z naturą rzeczy jest sytuacja, w której osoba prawna posiadająca organy nie może działać, a swą zdolność do działania musi realizować przy pomocy pełnomocnika¹⁴. Zresztą odczytanie sensu art. 36 § 2 prawa spółdzielczego nie jest takie oczywiste. W swoich rozważaniach przyjąłem, że przepis ten jest wyrazem zakazu reprezentacji łącznej członka spółdzielni w walnym zgromadzeniu. Można mieć jednak wątpliwości, czy jest to założenie trafne, gdyż analizowany artykuł, wskazując na konieczność

¹⁴ Zob. bliżej Z. Kuniewicz, *Cywilnoprawna reprezentacja spółdzielni – uwagi na tle art. 54 § 1 i 55 § 1 prawa spółdzielczego*, Rejent 2000, nr 2, s. 52.

reprezentacji osoby prawnej przez pełnomocnika, nie odnosi tego sposobu działania jedynie do sytuacji, w której obowiązuje reprezentacja łączna tej osoby prawnej. Przesłanki wykładni literalnej art. 36 § 2 prawa spółdzielczego prowadzą do wniosku, iż należy powołać pełnomocnika także wówczas, gdy organ zarządzający osoby prawnej jest jednoosobowy. Nasuwa się jednak retoryczne pytanie, czy zarząd może udzielić pełnomocnictwa do udziału w walnym zgromadzeniu, skoro sam w tym zgromadzeniu nie może reprezentować osoby prawnej.

Również przepis art. 184 (333) k.s.h., dotyczący wykonywania praw w spółce przez współuprawnionych z udziału (akcji) lub udziałów, nie jest dobrym przykładem uzasadniającym tezę o zakazie reprezentacji łącznej współnika (akcjonariusza) w zgromadzeniu. Przysługujące kilku osobom wspólne prawo do udziału (akcji) może mieć – w zależności od typu zdarzenia, będącego źródłem jego powstania – charakter wspólności w częściach ułamkowych bądź wspólności łącznej. Określenie charakteru wspólnego prawa jest niezwykle istotne z punktu widzenia zasad obowiązujących przy ustalaniu wspólnego stanowiska. W przypadku wspólności w częściach ułamkowych trzeba stosować w drodze analogii przepisy kodeksu cywilnego o współwłasności w częściach ułamkowych (art. 197 i nast.). Natomiast do wspólności łącznej, jako ściśle związanej z podstawowym stosunkiem prawnym o charakterze osobistym, miałyby zastosowanie przepisy regulujące stosunki prawne, z których wynika ten typ wspólności.

Niezależnie od typu wspólności, łączne wykonywanie praw z udziału (akcji) byłoby bardzo niewygodne zarówno dla współuprawnionych, jak też dla spółki. Kierując się tym przekonaniem, ustawodawca postanowił, że wykonują oni swoje prawa przez wspólnego przedstawiciela¹⁵. Jednakże *ratio legis*, która zadecydowała o treści art. 184 (333) k.s.h., wcale nie uzasadnia wniosku o obowiązywaniu zakazu reprezentacji łącznej, wykonywanej przez pełnomocników czy też piastunów organu osoby prawnej. W tych przypadkach bowiem nie występuje wspólność prawa, a w związku z tym nie ma problemu z ustaleniem zasad dochodzenia do uzgodnionego stanowiska. Przesłanką skutecznej reprezentacji jest złożenie zgodnych oświadczeń woli przez osoby uprawnione do łącznego działania.

¹⁵ Zob. J. Namitkiewicz, *op. cit.*, s. 101-102.

W świetle powyższych uwag teza o zakazie reprezentacji łącznej wspólnika (akcjonariusza) w zgromadzeniu wydaje się trudna do obrony. Obowiązywanie takiego zakazu musiałyby bowiem w sposób jasny wynikać z przepisów kodeksu. Wzorem dla takiej regulacji nie mógłby jednak być analizowany wcześniej art. 36 § 2 prawa spółdzielczego. W odniesieniu do wspólnika-osoby prawnej, której reprezentacja jest łączna, ustanowienie wymogu reprezentacji samoistnej w zgromadzeniu nie może bowiem oznaczać pozbawienia tej osoby prawnej możliwości działania przez zarząd, lecz musi stanowić – jako wyjątek od zasady reprezentacji łącznej – modyfikację sposobu działania tego organu. Przepisy kodeksu spółek handlowych przewidują taką modyfikację jedynie w przypadku tzw. reprezentacji biernej spółki, o której mowa w art. 205 § 2 oraz 373 § 2 kodeksu.